

Magdalena Piskala

Instytut Badań Literackich PAN
magda.piskala@poczta.onet.pl

Astrologia – emblematyka – heraldyka. O kometach, księżycach i gwiazdach w herbarzu Szymona Okolskiego*

Abstract

Astrology – Emblematism – Heraldry. On Comets, Moons and Stars in the Book of Arms by Szymon Okolski

The article examines the presence of astrology in the heraldic work *Orbis Polonus* by Szymon Okolski dating from the mid 1600s. While due to a growing fascination with neo-Platonism and hermetic writings, astrology had enjoyed popularity since the Renaissance, in Okolski's case its influence came mostly through early modern books of emblems and compendia of symbols. It is, therefore, important not only to track down astrological motifs in the works of Alciatus, Cesare Ripa, Giulio Cesare Capaccio, Julius Wilhelm Zinzgref, and Diego de Saavedra to compare them with those found in *Orbis Polonus* but also to recognise the fact that emblematism had a great impact on how Okolski perceived the import of his heraldic work as such.

The novelty of Okolski's project consisted in treating armorial bearings as universal symbols and interpreting them not only in accordance with the rules of heraldry but also through a wide range of cultural sources, trends and traditions. In

* Artykuł powstał w ramach projektu, który został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/B/HS2/04124.

order to make the symbolic significance hidden in coats of arms more apparent, the author tried to organise the heraldic entries in a new way. Apart from the usual parts describing the coat of arms (*delineatio*), its origins (*origo*) and the family that used it (*linea familiae*), he introduced subchapters dealing with its symbolic meaning. He called them “considerations,” “precautions,” or “omens” depending on which aspect of the symbolic explanation he wanted to emphasise. Especially the third of these dovetails with astrology because the symbolism of the coat of arms, including motifs derived from, or related to, astrology, is presented as the best path that should be taken by a family bearing a particular coat of arms. All the while, however, these auguries are made based on symbols as such and not on careful observation of stars, planets or comets, and Okolski is not concerned with the destiny of individual people but with more general tendencies that affect the virtue of noble families, and virtue is for Okolski the foundation of nobility.

Key words: heraldry, book of arms, neo-latin literature, astrology, emblematics, symbol

Słowa kluczowe: heraldyka, herbarz, literatura nowołacińska, astrologia, emblematyka, symbol

„Saturnus in duodecima domo infortunatus, signat, quod litigabunt homines et habebunt multas inimicitias, odia et damna litibus” [Saturn w dwunastym domu przynosi nieszczęście, oznacza, że ludzie będą się kłócić i przez waśnie doświadczać wiele wrogości, niechęci i strat]. Zdanie to zostało przypisane Haly’emu Abenragelowi (Albohazen Haly filius Abenragel, właśc. Abû l-Hasan ‘Alî ibn Abî l-Rijâl), arabskiemu astrologowi żyjącemu na przełomie X i XI wieku, którego przełożone na łacinę kompilacyjne dzieło *De iudiciis astrorum* cieszyło się sporym powodzeniem w nowożytniej Europie. Pytanie brzmi: co przywołana sentencja o fatalnym wpływie Saturna w dwunastym domu robi w polskim (choć tworzonym po łacinie) herbarzu z połowy XVII wieku, i to przy herbie Drogomir przedstawiającym trzy srebrne nogi zakute w zbroję z ostrogami w polu czerwonym¹.

¹ Sz. Okolski, *Orbis Polonus*, t. 1, Kraków 1641, s. 173.

Wydaje się oczywiste, że przy rozważaniu tej kwestii należy się odwołać do żywego, współistniejącego z fascynacją neoplatonizmem i pismami hermetycznymi, zainteresowania, jakie astrologia i inne nauki tajemne (z alchemią, magią i nekromancją na czele) wzbudzały w renesansie². Również w Rzeczypospolitej pojawili się chętni do badania tajemnic zapisanych w gwiazdach. Tajniki astrologii wykładano na Uniwersytecie Krakowskim, który jako jedyna uczelnia w piętnastowiecznej Europie miał oddzielne katedry astronomii i astrologii. Sama ta dyscyplina wiedzy i uprawiający ją uczeni cieszyli się dużym uznaniem również w wieku następnym, m.in. za sprawą szczególnej przychylności okazywanej im przez Zygmunta Augusta³.

Największe znaczenie dla obecności astrologicznych sentencji w interesującym nas dziele miały nowożytne armoriały i księgi emblematyczne. To one najbardziej znacząco wpłynęły na pojmowanie przez Szymona Okolskiego natury symbolu i jego funkcji komunikacyjnej, a tym samym stanowią kontekst, bez którego pełne odczytanie dzieła dominikanina nie jest możliwe. Związki heraldyki i astrologii nie powinny dziwić, choćby z racji obecności ciał niebieskich widocznych na sporej grupie znaków rodowych. Godła przedstawiające

² W niniejszym artykule nie ma ani miejsca, ani sensu rozwódzić się na ten temat, gdyż istnieje bogata literatura przedmiotu. Zob. np.: B.P. Copenhaver, *Astrology and Magic*, [w:] *The Cambridge History of Renaissance Philosophy*, ed. Ch.B. Schmitt, Q. Skinner, E. Kessler, Cambridge 1988, s. 264–300; S. Vanden Broecke, *Limits of Influence. Pico, Louvain, and the Crisis of Renaissance Astrology*, Leiden 2003; *A Companion to Astrology in the Renaissance*, ed. B. Doole, Leiden 2014; W. Shumaker, *The Occult Sciences in the Renaissance. A Study in Intellectual Patterns*, Berkeley 1973; L. Kassell, *Stars, spirits, signs: towards a history of astrology 1100–1800*, „Studies in History and Philosophy of Science”, cz. C 41(2010), nr 2, s. 67–168; L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, New York 1953–1958, t. 4–8; E. Garin, *Zodiak życia. Astrologia w okresie Renesansu*, przeł. W. Jękiel, Warszawa 1992.

³ Zob. R. Bugaj, *Nauki tajemne w dawnej Polsce – Mistrz Twardowski*, Wrocław 1986, s. 99–111. Zob. też: T. Doktor, *Spotkania z astrologią*, Warszawa 1987, s. 64–65; J. Kuchta, *Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI wieku*, Lwów 1928, s. 12–13. Zob. też: A. Birkenmajer, *Astrologia krakowska u szczytu swego rozgłosu*, [Kraków 1837].

słońca, księżyce bądź gwiazdy często występowały na kartach europejskich armoriałów doby nowożytnej. Herbarze systematyczne bądź kompendia ułożone według figur heraldycznych i mobiliów, jak na przykład *Tesserae gentilitiae* Silvestra Pietrasanty (1638), *Le Roy d'armes* Marca-Gilberta de Varennes (1635) czy *Insignium theoria*, druga część *Opus heraldicum* Philippa Jakoba Spenera (1690), poświęcały im osobne obszerne podrozdziały⁴. Niezbyt liczne były heraldyczne komety, które uchodziły za – co potwierdził Pietrasanta, parafrazując Tybullusa (2,5,71) i Lukana (I, 529) – *belli mala signa et mutantis regna* [złe znaki zwiastujące wojnę i zmianę władzy]. Stąd też rzymski jezuita pokazał dwa zaledwie godła z kometami⁵. Równie rzadkie były herby przedstawiające zodiak. Angielski heraldyk, John Guillim, odnotował dwa godła ukazujące fragmenty zodiaku (pierwszy Strzelca, Skorpiona i Wagę, a drugi Bliźnięta, Byka i Barana) oraz jeden przedstawiający Strzelca (*Sagittarius*). Warto dodać, że ten ostatni jest bardzo podobny do znanego w polskiej heraldyce Hipocentaura, mimo że niekojarzonego ze znakiem zodiaku⁶. Należy na marginesie wspomnieć, że znaki zodiaku wykorzystywano również w heraldyce państwowej w wieku XIX. Stąd też w formie symboli występują od 1830 roku w herbie Ekwadoru. Także jedno z godeł Iranu przedstawia symbolicznie Słońce w znaku Lwa (od 1846 r.).

Obecność ciał niebieskich na emblematkach władców i szlachty w oczywisty sposób prowokowała do pytań o ich wymowę. Ustaleniem tych znaczeń zajmowali się z dużym zacięciem autorzy nowożytnych kompendiów symbolograficznych. Pomagali im w tym także twórcy zbiorów emblematycznych. Astrologia, astrologowie, a i sam zodiak znaleźli się wśród ich inspiracji. Już Alciatus zamieścił

⁴ S. Pietrasanta, *Tesserae gentilitiae*, Roma 1638, s. 444–466; M.-G. de Varennes, *Le Roy d'armes ou l'art de bien former, charger, briser, timbrer, parer, expliquer, et blasonner les armoiries...*, Paris 1635, s. 54–68; Ph.J. Spener, *Insignium theoria seu Operis heraldici pars generalis*, Frankfurt am Mein 1717, s. 268–273.

⁵ S. Pietrasanta, *Tesserae gentilitiae*, s. 467.

⁶ J. Guillim, *A Display of Heraldry*, London 1611, s. 200–201.

w swej *Książeczce emblematów* tekst *In astrologos* (*Na astrologów*), będący przekładem z *Antologii greckiej* (16, 107). Jest on opatrzony stosowną ryciną przedstawiającą, w zależności od wydania, ubranego w togę męczyznę wpatrującego się w rozgwieżdżone niebo lub upadek Ikara⁷. Tekst epigramatu przestrzegał astrologów przed przepowiadaniem przyszłości.

Cesare Ripa proponował aż trzy różne przedstawienia Astrologii⁸. Zawsze były to kobiety ubrane w niebieską suknię. Różniły się atrybutami. Raz Astrologia miała gwiazdną koronę na głowie, na plecach skrzydła, w prawej ręce dzierżyła berło, w lewej kulę, a obok znajdował się orzeł. Drugiej towarzyszyło astrolabium, księga pełna gwiazd i figur astronomicznych, kwadrant i inne instrumenty odpowiednie dla astrologii. Trzecia wreszcie trzymała w prawicy kompas, a w lewicy globus niebieski⁹. Oczywiście *Iconologia* pełna jest wizerunków zawierających gwiazdy, księżycy, zodiak i słońca, a nawet służące ich badaniu instrumenty, takie jak astrolabium czy *radius latinus*. Stosowane były one głównie do wyobrażania pojęć bądź postaci mitologicznych związanych z nauką (*Astronomia*, *Cosmografia*, *Hidrografia*, *Horografia*, *Urania*), samymi zjawiskami przyrodniczymi bądź dziedzinami od nich zależnymi (*Equinotio della primavera* [Równonoc wiosenna]; *Equinottio dell'autunno* [Równonoc jesienna]; *Solstitio estivo* [Przesilenie letnie]; *Solstitio hiemale* [Przesilenie zimowe]; *Agricoltura* [Rolnictwo] itp.), ewentualnie pojęciami wiążącymi się z czasem (*Eternita* [Wieczność]; *Tempo* [Czas]). Jednym z ciekawszych pojęć, które Ripa uznał za warte wizualizacji, jest *Congiuntione delle cose humane e divine* [Połączenie rzeczy ludzkich z boskimi]¹⁰. Obrazująca je rycina nie

⁷ Zob. np.: A. Alciati, *Emblematum liber*, Augsburg 1531, k. C7r. oraz idem, *Emblematum libellus*, Paris 1534, s. 57.

⁸ Zob. np. C. Ripa, *Iconologia*, Padova 1625, s. 54.

⁹ Nie wyczerpuje to oczywiście kwestii obrazowania astrologii, samych astrologów i pojęć z tą dyscypliną związanych w sztukach plastycznych, więcej na ten temat zob.: M. Battistini, *Leksykon: Astrologia, magia, alchemia*, Warszawa 2006, s. 10–129.

¹⁰ Tłumaczenie tytułów za: C. Ripa, *Iconologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998.

przedstawia jednak astrologa rysującego horoskop, ale gwiazdę na niebie ze zwisającym łańcuchem, którego koniec trzyma klęczący mężczyzna¹¹.

Giulio Cesare Capaccio na licznych przykładach pokazywał, że słońce, księżyc i gwiazdy były znakomitym materiałem dla związanym z konkretnymi osobami impres¹². Giovanni Ferro dodawał wzory wykorzystania do tego celu komety i zodiaku¹³. Pokażną liczbę wszelkich ciał niebieskich uwzględnił Jakub Typotius w dziele *Symbola divina et humana*. Czytelnik musiał się ich co prawda naszukać, gdyż kolekcja ułożona była według godności osób, z którymi znaki były związane, jednak nawet pobieżny przegląd zamieszczonego w *Symbolach* materiału pokazuje ogromną popularność, jaką cieszyły się emblematy zawierające odniesienia do ciał niebieskich, i to nie tylko tych, które stanowiły przedmiot badań astrologii. Obok znaków ukazujących modele sfer niebieskich, figury całego zodiaku bądź poszczególnych jego gwiazdozbiorów, zaćmienia słońca i komety – w książce można bowiem znaleźć m.in. opisany także przez Capaccia symbol Karola Boromeusza przedstawiający niebo z Drogą Mleczną i dopiskiem „Monstrat iter” [Wskazuje drogę]¹⁴.

Najbardziej oczywiste związki z astrologią ujawnia jeden z emblematów Kosmy Medyceusza. Przedstawia on Koziorożca trzymającego kulę ziemską i wiosło między przednimi kopytami, a na jego grzbiecie znajduje się róg obfitości. Całości dopełnia lemma: „Fidem fati virtute sequemur” [Z pomocą cnoty ufnie podążę za przeznaczeniem]. Znak ten wiązano bezpośrednio z horoskopem Medyceusza, ale też Oktawiana Augusta (sam emblemat był odwzo-

¹¹ *Ibidem*, s. 120.

¹² G.C. Capaccio, *Delle imprese trattato*, t. 1, Napoli 1592, k. 21–25.

¹³ G. Ferro, *Teatro d'imprese*, t. 2, Venezia 1623, s. 239–240 oraz t. 2, s. 725–727.

¹⁴ J. Typotius, *Symbola divina et humana pontificum, imperatorum, regum* [...] *ex museo Octavii de Strada* [...], t. 2, Praha 1602, k. 49; zob.: G.C. Capaccio, *op. cit.*, t. 1, s. 24.

rowaniem jego monety) i cesarza Karola V¹⁵. Zresztą kwestia ustalenia horoskopu rzymskiego cesarza i miejsca, jakie zajmował w nim Koziorożec, pozostawała w czasach nowożytnych wciąż aktualna i budziła żywe zainteresowanie. Na prośbę Rudolfa II zbadania i ostatecznego rozwiązania tej zagadki podjął się nawet Jan Kepler, jednak bez satysfakcjonującego rezultatu¹⁶.

Równie duże znaczenie dla dzieł opracowujących kwestie istoty szlachectwa i roli herbowej szlachty mogło mieć wyzyskanie pożytków płynących z astrologii przez autorów wykorzystujących emblematykę do zobrazowania rozważań polityczno-etycznych. I tak *Orbis Polonus* Szymona Okolskiego zawiera odniesienia m.in. do setki etyczno-politycznych emblematów Juliusa Wilhelma Zingrefa. Nie jest to co prawda książka odwołująca się bezpośrednio do astrologii, ale i tu znajdziemy wizerunki, które dopuszczają interpretację w tym duchu. Szczególną uwagę należy zwrócić na emblemat 38., przedstawiający Słońce w zodiaku górujące nad Ziemią z lemmą „Radiis tamen omnia lustrat” [Wszystko rozjaśnia promieniami], 41. – ukazujący kulę ziemską pomiędzy Słońcem a Księżycem i dopełniony mottem „Acceptum communicat orbi” [Dzieli się ze światem tym, co otrzymał] czy wreszcie 72. – obrazujący zaćmienie Słońca z dopiskiem „Cuncta refundit” [Wszystko oddaje]¹⁷.

Przykładem książki broniącej astrologii jako dyscypliny może nie we wszystkich aspektach godnej zaufania, ale jednak pozwalającej lepiej poznać związki łączące człowieka ze stworzonym przez Boga kosmosem, był bardzo popularny w całej Europie połowy XVII wieku zbiór Diega de Saavedra Fajardo *Idea de un príncipe político-cristiano representada en cien empresas*, znany też jako *Empresas políticas* (Monachium 1640), który – co ważne dla jego późniejszej recepcji

¹⁵ J. Typotius, *op. cit.*, t. 3, s. 44; zob. też: S. Pietrasanta, *De symbolis heroicis libri IX*, Antwerpen 1634, s. 227–229.

¹⁶ Zob. T. Barton, *Augustus and Capricornus: Astrological Polyvalency and Imperial Rhetoric*, „The Journal of Roman Studies” VIII, 1995, s. 33–51.

¹⁷ J.W. Zingref, *Emblematum ethico-politicorum centuria*, [Frankfurt am Mein] 1619, k. K₂r., L₁v., S₃v.

w Rzeczypospolitej – został dość szybko przełożony również na łacinę¹⁸. Hiszpański dyplomata uważał, że astrologię, podobnie jak historię, należy wykorzystywać jako narzędzie pomocne w rządzeniu opartym na harmonii i zgodzie z naturą oraz prawem boskim. Nie chodziło przy tym o wiarę w przepowiednie indywidualne, kreślone dla poszczególnych osób, ale o przekonanie o dającym się poznać wpływie gwiazd na wydarzenia oraz naturę ludzką (mimo że jest to tylko jeden z kilku czynników wpływających na losy świata)¹⁹.

Kompendia emblematyczne nie były, jak się zdaje, bez znaczenia dla sposobu kształtowania się nowożytnego piśmiennictwa heraldycznego powstającego na terenie Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że również polscy twórcy armoriałów dostrzegli i wykorzystali powinowactwa astrologii i heraldyki. Już Bartosz Paprocki, omawiając w *Gnieździe cnoty* (1578) herb Sas, który przedstawia „pół Miesiąca, na rogach dwie gwieździe, strzała w pośrodku, w polu czerwonym”, w wierszu poświęconym temu rodowemu klejnotowi starał się wyzyskać potencjał włączenia sztuki czytania z gwiazd nie tyle jeszcze do samej sztuki czytania herbów, ile w celach typowo panegirycznych:

Jako nam jasny miesiąc czyni te pożytki,
Które astrologowie wspominają wszystkie,
Tak to potomstwo, które z tym klejnotem chodzi,
Nie podlejszy pożytek i sławę nam rodzi.
Wspomni Daniłowice, Tarnawskie, Zawisze,

¹⁸ D. de Saavedra Fajardo, *Symbola christiano-politica. Idea principis christiano-politici centum symbolis expressa*, Bruxelles 1649. Mimo że pisząca te słowa nie znalazła w herbarzu Okolskiego bezpośredniego odwołania do książki Saavedry, wyczuwa się pewne podobieństwo między obu dziełami, na co uwagę zwróciła Barbara Milewska-Ważbińska („*Orbis Polonus*” Szymona Okolskiego jako świadectwo kultury literackiej XVII wieku, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 161).

¹⁹ Zob. A.A. Alves, *Complicated Cosmos: Astrology and Anti-Machiavellianism in Saavedra's Empresas Politicas*, „*Sixteenth Century Journal*” XXV/1 (1994), s. 67–84.

O których-ci kronika różna wiele pisze:
Rzeczysz, iż są jaśniejsze niż gwiazdy na niebie
Sprawy ich, których Polska doznała w potrzebie²⁰.

Powyższy tekst jest zaledwie nieśmiałą próbą zastosowania astrologii do zbudowania wymyślnego (choć nie przesadnie) porównania podnoszącego zasługi rodzin pieczętujących się Sasem. Częściej i w szerszym zakresie możliwości, jakie astrologia dawała na polu heraldyki, wykorzystywał Szymon Okolski.

Na uwagę zasługuje szczególnie pierwsze 150 stron *Orbis Polonus*. To na nich bowiem kształtowała się i ostatecznie ustaliła formuła hasła herbowego, która miała obowiązywać we wszystkich dalszych częściach armoriału. Heraldyk wyraźnie eksperymentował i to zarówno co do treści, które pragnął zamieścić, jak i co do formy swego herbarza. Inna też wobec dotychczasowej praktyki była funkcja, jaką swej księdze wyznaczył.

Trzeba podkreślić, że kształt pisarstwa heraldycznego w momencie, gdy *Orbis Polonus* wychodził drukiem, był jeszcze dość nieokreślony. Ani *Klejnoty* Długoszowe i ich odpisy, ani fragmenty Rejowego *Zwierzyńca* (1562), ani pomniejsze dziełka w rodzaju *Nauki dobromilskiej* Jana Szczęsnego Herburt (1613)²¹, ani tworzony na marginesie *Kroniki polskiej* armoriał Joachima Bielskiego (1597) nie dawały jasnej odpowiedzi, jak ma wyglądać herbarz. Nie pomagało też pisarstwo najważniejszego polskiego heraldyka XVI wieku, Paprockiego, który w *Panoszy* (1575), *Gnieździe cnoty* i *Herbach rycerstwa polskiego* (1584) zaproponował aż trzy zupełnie różne modele dla księgi o herbach²². Jeśli weźmiemy pod uwagę znane Okolskiemu *Tesseræ gentilitiæ* Silvestra Pietrasanty, przykład kompendium

²⁰ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 1108–1109.

²¹ Na temat rzeczywistego autorstwa sygnowanej nazwiskiem Jana Lwa Herburt *Nauki dobromilskiej* zob.: S. Cynarski, *Herburt Jan Szczęsny*, PSB, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 444.

²² Zob. J. Szymański, *Wstęp*, [w:] *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. X–XII oraz A. Tułowiecka, *Słowo i obraz w heraldyce. Herbarze*

heraldycznego ułożonego według figur i mobiliów, jakiego wówczas polskie piśmiennictwo nie znało, to stanie się jasne, iż szukanie własnej drogi, a raczej dróg, w tym natłoku możliwości było rzeczą naturalną.

Fenomen dzieła Okolskiego polega – mówiąc w dużym skrócie – na próbie możliwie szerokiej interpretacji znaku heraldycznego, rozumianego jako symbol uniwersalny, dla którego również właściwe było odczytanie zgodne ze sztuką heraldyki, jak i przez pryzmat tradycji antycznej – pogańskiej, hebrajskiej i chrześcijańskiej, średniowiecznej, a wreszcie najnowszych trendów i używając jako klucza wszelkich dostępnych tekstów: poetyckich, filozoficznych, teologicznych, historycznych czy przyrodniczych, a także przedstawień graficznych lub słowno-plastycznych.

Aby ukryte w symbolach heraldycznych znaczenia odpowiednio wyeksponować, dominikanin podzielił hasło herbowe. Poza oczywistymi z punktu widzenia księgi genealogiczno-heraldycznej częściami, poświęconymi opisowi herbu (*delineatio*), pochodzeniu (*origo*) oraz historii rodu (*linea familiae*), poszczególne hasła zawierały podrozdziały analizujące wymowę godła. Zarówno takie rozumienie funkcji tekstu, jak i budowa hasła upodabniają *Orbis Polonus* do popularnych w XVI i XVII wieku i bardzo chętnie wykorzystywanych przez samego Okolskiego kompendiów symbolograficznych, choć i ta paralela nie w pełni jeszcze opisuje szczególny charakter dzieła.

Jak już wspomniano, koncepcja armoriału rodziła się stopniowo i ulegała pewnym drobnym, lecz dość istotnym, zmianom. Widoczne są one szczególnie w tytułach podrozdziałów. Najkrócej, bo zaledwie w dwóch herbach, a mianowicie Bialina i Bogoria, realizowany był pomysł herbarza rozumianego po prostu jako rozważania nad znakiem – symbolem heraldycznym. W tych przypadkach rozdziały określane są w tytule jako *considerationes*. Mamy więc *Consideratio*

*in armis Bogoriorum*²³. Rozważania te mogły być poświęcone różnym aspektom herbu, stąd *Consideratio prima* i *Consideratio secunda* w Białinie²⁴. Był to najbardziej oczywisty i jednoznaczny ukłon w kierunku emblematyki – znak i jego interpretacja jako punkt wyjścia do rozważań etycznych.

Najdłużej, bo aż do Dąbrowy²⁵, próbował dominikanin trwać przy koncepcji swego dzieła jako zbioru przestróg czy napomnień dla pieczętującej się danym herbem szlachty. Podejście to *de facto* wpisywało *Orbis Polonus* w nurt heraldyki rozumianej jako wiedza nie tyle o herbach, ile o samej naturze nobilitacji. Stawiało to dominikanina w szeregu kontynuatorów Paprockiego, którego *Gniazdo cnoty* i *Herby rycerstwa polskiego* – choć odmienne formalnie – można było przecież czytać właśnie jako traktaty o szlacheństwie²⁶. Okolski jednak nieco inaczej rozumiał swoją rolę jako heraldyka. Miała ona polegać przede wszystkim na nawoływaniu do zachowania cnoty jako fundamentu szlacheństwa. To zaś, co konkretnie kryło się pod pojęciem *virtus*, zostało zapisane w symbolice heraldycznej i wymagało odkodowania. I to właśnie było właściwą treścią i sensem armoriału. Świadectwo takiego pojmowania zadań heraldyki znajdujemy w podrozdziałach określanych jako *praecustoditiones*, *admonitiones* bądź podobnie. Czasem już same tytuły wskazują, do czego napominani są herbowni. Tak np. Aichingerowie otrzymali *Praecustoditiones ad solertiam prosequendam* [Napomnienia do kierowania się sprytem] oraz *Ad virtutem et laborem* [Do cnoty i pracowitości]²⁷, Amadejowie zaś *Praecustoditiones ad nobilitatem et naturam bonam conservandam* [Napomnienia do zachowania szla-

²³ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 53.

²⁴ *Ibidem*, s. 44.

²⁵ *Ibidem*, s. 136.

²⁶ Tak w gruncie rzeczy traktuje je np. Sławomir Baczewski (*Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI–XVII wiek*, Lublin 2009, s. 144–165).

²⁷ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 16–17.

chectwa i dobrej natury]²⁸. W innych przypadkach owe przestrogi były dzielone na części, które miały odpowiadać całościom poprzedzającego je wywodu bez jakichkolwiek dopowiedzeń, co będzie ich przedmiotem. W jednym przypadku, przy herbie Bonarowa, upomnienie skierowano nie do przedstawicieli rodu heraldycznego, lecz ogólnie do czytelnika (*Admonitio lectori*)²⁹, co bardzo już wyraźnie wskazuje na kaznodziejskie skłonności autora, przeświadczonego o uniwersalnym charakterze głoszonych zaleceń i pożytkach płynących z lektury.

Oczywiście nie są to koncepcje wykluczające się wzajemnie. To, czy punktem wyjścia jest znak, czy szlachectwo i cnota ma znaczenie drugorzędne o tyle, o ile zachowano ścisły związek między oboma składnikami wywodu, a tak jest u Okolskiego. Różnice polegają raczej na innym rozłożeniu akcentów. Stąd też zdarzają się w jednym hasle herbowym i *considerationes*, i *praecustoditiones* (Bogoria).

Pojawia się wreszcie jeszcze trzecia, najciekawsza dla niniejszego wywodu i uzupełniająca dwie poprzednie, wizja herbarza jako tekstu odkodowującego znaki heraldyczne postrzegane jako *omina* – znaki wróżebne. Zadaniem dla heraldyka było w tym przypadku odczytanie, jakaż to dobra wróżba kryje się w danym godle, a tym samym wskazanie przedstawicielom heraldycznego rodu drogi, którą powinni podążać w życiu, by zachować szlachectwo. I znowu, pomysł ten łączył Okolski z pozostałymi, stąd można znaleźć wiele herbów mających podrozdziały, których tytuły zaczynają się formułą *Faustum omen* lub podobnie i zawierają też napomnienie. Najpełniejsze jest pod tym względem hasło poświęcone Bogorii. Zawiera ono i rozważania o herbie, i trzy szczęśliwe wróżby, i *Praecustoditiones triplici omini* [Przestrogi do trzech wróżb]³⁰.

Charakterystyczne dla podrozdziałów wskazujących na wróżebną moc znaku heraldycznego są zwroty rozszerzające, które określa-

²⁸ *Ibidem*, s. 29.

²⁹ *Ibidem*, s. 61.

³⁰ *Ibidem*, s. 53–55.

ją, o jaki omen chodzi. I tak np. Abdank pierwszy zawiera podrozdziały: *Faustum omen Abdanciis. Magni secretarii regum et principis* [Szczęśliwa wróżba Abdanków. Wielcy sekretarze królów i książąt]; *Maximi in regno* [Najznacniejsi w królestwie]; *Palma virtutum* [Palma cnót]; *Maximi scientia* [Najznacniejsi dzięki wiedzy]; *Summi religione* [Najznakomitsi dzięki pobożności]. O tym, że mamy do czynienia ze szczęśliwymi wróżbami, dowiadujemy się tylko z tytułu pierwszego podrozdziału, ale nikt chyba nie miałby wątpliwości, iż tak naprawdę wszystkie one zostały podporządkowane temu samemu pomysłowi. W niektórych hasłach herbowych każdorazowo podkreślono tę szczególną funkcję znaków heraldycznych, dlatego interpretacyjny wywód dotyczący Amadeja, podzielony na dwie części, zatytułowano: *Faustum omen Amadaeis. Felicitas* [Szczęśliwa wróżba Amadejów. Pomyślność] oraz *Aliud omen: Natura optima et nobilis* [Inna wróżba: Najzaczniejsza i szlachetna natura]³¹. Ostatnim hasłem herbowym, które wskazuje jasno, że interpretacja znaku ma na celu ukazanie szczęśliwej wróżby, jest Brodzic zawierający rozdział *Faustum omen. Praesidium divinum* [Szczęśliwa wróżba. Boska ochrona]³². Nie znaczy to, iż zmianie uległa sama koncepcja herbarza jako księgi wydobywającej na światło dzienne ukryte w heraldycznych symbolach zapowiedzi pomyślności dla szlacheckich potomków. Świadczy o tym choćby Kruczyn, w którym znalazła się [*Praecustoditio*] *pro tertio omine* [Przestroga w odniesieniu do trzeciej wróżby], choć żadna całośćka nie została określona mianem *omen*. Na pewną trwałość przekonania o „wróżebnym” charakterze heraldycznych znaków wskazują też niektóre tytuły rozdziałów w dalszych częściach dzieła, gdzie nie spotyka się już w ogóle wspomnianych określeń. Nie przeszkodziło to autorowi dowodzić, że np. Grabie to *Pacis prognosticon* [Prognostyk pokoju]³³.

³¹ *Ibidem*, s. 27–28.

³² *Ibidem*, s. 79.

³³ *Ibidem*, s. 230.

Z tej perspektywy zupełnie nowego znaczenia nabierają znajdujące się w armoriale Okolskiego nawiązania do astrologii, a trzeba dodać, że są one nierzadkie i występują na różnych poziomach tekstu. Najłatwiej wskazać te zależności na podstawie wykazu popularnych dzieł astrologicznych, na które powołuje się heraldyk. Spośród autorów starożytnych przywołuje *Czteroksiąg* (*Tetrabiblos* lub *Quadripartitum*) Klaudiusza Ptolemeusza³⁴ i *Astronomica* Maniliusza. Z dzieł astrologów średniowiecznych wspomina uważany za najważniejszą w tej dziedzinie pracę powstałą w XIII wieku *Liber astronomicus* Guida Bonattiego³⁵, ale podpira się, jak już wspomniano, również autorytetem arabskiego znawcy tej problematyki, Haly'ego Abenragela. Nie znaczy to wcale, że Okolski dogłębnie studiował ich dzieła. Bardziej prawdopodobne, iż wiedzę na ich temat czerpał z jeszcze bardziej popularnych kompendiów w rodzaju *Dies caniculares* Simonego Maiola czy *Hieroglifików* Pieria Valeriana. Trzeba przy tym przyznać, że dominikanin był dobrze zorientowany w nowościach wydawniczych, skoro w charakterystyce herbu Drużyna (znajdującej się w pierwszym tomie wydanym w 1641 r.) pada tytuł *De diebus criticis*³⁶, odnoszący się zapewne do *De diebus criticis et de aegrorum decubitu libri duo*, książki Andrei Argolego, która ukazała się po raz pierwszy w Padwie w 1639 roku³⁷. Nie wiadomo, czy nasz heraldyk czytał to poświęcone medycynie astrologicznej dzieło, gdyż przywołane zdanie o Słońcu, będącym sprawcą kolejnych pór roku, z oczywistych względów nie może pochodzić z rozdziału drugiego księgi trzeciej, jak wskazuje odesłanie. Może to być jednak błąd druku, bo czwarty rozdział otwierającej księgi Argolego poświęcony jest właśnie wpływowi Słońca na pory roku³⁸.

³⁴ *Ibidem*, s. 191.

³⁵ Więcej o samym astrologu i znaczeniu jego dzieła zob.: L. Thorndike, *History of Magic and Experimental Science...*, t. 2, s. 825–838.

³⁶ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 182.

³⁷ Więcej o tym dziele i jego autorze zob.: L. Thorndike, *History of Magic and Experimental Science...*, t. 7, s. 122–124.

³⁸ A. Argoli, *De diebus criticis et aegrorum decubitu libri duo*, Padova 1639, s. 14.

Nie zawsze przywołane fragmenty z powyższych ksiąg rzeczywiście dotyczyły oddziaływania planet. Wykorzystany w opisie Abdanka fragment *Astronomii* Maniliusza (4, 197–199) w ogóle nie odnosi się do ciał niebieskich, ale do pisma, co zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę interpretację łąkawicy jako litery „W” lub odwróconego „M”³⁹. Jednak Okolski nie ograniczał wykorzystywania traktatów o astrologii do interpretacji herbów naturalnie niejako nadających się do takiego objaśniania. Również przy znakach, które nie przedstawiają gwiazd czy księżyców, takich jak Bełty (I, 40), Bojczy (I, 57), Dryja (I, 168), Drogomir (I, 173), Drużyna (I, 182), Dąb (I, 192), Godziemba (I, 213) czy Grabie drugie (I, 235), znajdują się treści *stricte* astrologiczne. Warto też dodać, że nawiązania do astrologii obecne w armoriale Okolskiego nie występują jedynie w pierwszym tomie, gdzie najklarowniej widoczna jest koncepcja herbarza jako księgi omawiającej wróżebną moc znaków heraldycznych. Można je odnaleźć też w tomie ostatnim, przy którego lekturze tylko najuważniejsi czytelnicy pamiętali *fausta omina* z początkowych kart woluminu pierwszego. W dalszych częściach armoriału odniesienia astrologiczne mogły towarzyszyć herbom nawiązującym wyglądem do ciał niebieskich, jak np. przedstawiający gwiazdę z ośmioma promieniami Sztenberk (III, 136), ale też mogły być zupełnie pozbawione takiej naturalnej więzi, jak to ma miejsce w przypadku herbu Ślepogród (III, 129).

Nie są to – powtórzmy – wywody potwierdzające szeroką wiedzę autora na temat aspektów, dekanów, domów planetarnych, kosmicznych cykli czy geografii astrologicznej (która tak wielkie piętno odcisnęła na dziele Saavedry) albo wskazujące na nadzwyczajną fascynację pożytkami płynącymi z tworzenia bądź studiowania horoskopów⁴⁰. Byłoby zresztą dziwne, gdyby dominikanin jawnie deklarował zainteresowanie szczególnie tymi ostatnimi. Astrolo-

³⁹ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 3 oraz s. 1.

⁴⁰ Artykuł nie ma na celu przybliżenia samej sztuki astrologicznej i historii jej rozwoju. Zainteresowani tą tematyką znajdą podstawowe wiadomości i pomocne

gia wróżebna nie cieszyła się, delikatnie rzecz ujmując, uznaniem Kościoła katolickiego⁴¹. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy był nieusuwalny konflikt między przekonaniem o determinującym ludzki los i kondycję (również fizyczną) człowieka wpływie planet a nauką o wolnej woli⁴². Widomy ślad tej sprzeczności można znaleźć choćby u starszego o pokolenie konfratra naszego heraldyka, Fabiana Birkowskiego. W *Kazaniu o astrologii* nie neguje on, co prawda, że układy gwiazd i planet oddziałują na świat podksiężycowy, tyle że „astrologowie spraw potocznych, które na woli ludzkiej należą, przygód trafunkowych, kazusów żadną miarą zgadnąć nie mogą”⁴³.

Może dlatego Okolski najchętniej sięgał po porzekadła astrologiczne o wymowie bardzo ogólnej. Aforyzmy te były w pierwszej kolejności „uczoną” ozdobą wywodu, argumentem samym w sobie niezbyt znaczącym, ale dającym pretekst do dalszych rozważań, niemających już wiele wspólnego z układem planet i ich wpływem. Przykładem może tu być początek podrozdziału *Omen magnum. Amor Dei et patriae* [Wielka wróżba. Miłość do Boga i ojczyzny] w Bojczy: „Est aphorismus astrologicus, quod Sol fecit sibi Martem propinquissimum” [Istnieje astrologiczne powiedzenie, że Słońce uczyniło Marsa sobie najbliższym]⁴⁴. Otwierające zdanie ma jedynie uzasadniać twierdzenie, że dowódca wojsk winien być blisko króla. To zaś jest znowu zaledwie wprowadzeniem w istotę wywodu, którą stanowi prawdziwa wymowa trzech krzyży znajdujących się w her-

odesłania w pracy Jarosława Włodarczyka (*Astrologia. Historia. Mity. Tajemnice*, Warszawa 2012).

⁴¹ Kłopot z astrologią miał zresztą nie tylko Kościół katolicki, jej przeciwnikami byli też m.in. uznany ostatecznie za heretyka Girolamo Savonarola, Jan Kalwin czy Tomasz Erastus. Zob. W. Shumaker, *op. cit.*, s. 42–53.

⁴² Więcej na ten temat zob. T. Doktor, *op. cit.*, s. 148–155; zob. też: E. Garin, *op. cit.*, s. 23–32, 72–92; oraz R. Klibansky, E. Panofsky, F. Saxl, *Saturn i melancholia. Studia z historii filozofii, przyrody, medycyny, religii oraz sztuki*, przeł. A. Kryczyńska, Kraków 2009, s. 202–218.

⁴³ F. Birkowski, *Kazania o naukach tajemnych*, oprac. J. Krocak, Wrocław 2012, s. 69, ale też s. 14–16 i 67–79.

⁴⁴ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 57.

bie. A one – jak wynika z dalszego toku wypowiedzi – przepowiadają trzy rzeczy: miłość do Boga, miłość do ojczyzny i zaszczyt dla domu, a więc nie wróżą niczego, co dałoby się bezpośrednio powiązać z cytowanym przyszłościem.

Zdarza się, że przytaczane frazy bardzo mocno eksponują przekonanie o konkretnych skutkach oddziaływania planet. Taki charakter ma wywiedziony z tradycji horoskopu urodzinowego aksjomat przywołany w opisie herbu Godziemba: „Marte dominium obtinente evenient tumultus, irae, incendia, depraedationes, sed si Iupiter dominium simul nactus fuerit, pacis unio et bellorum compositio eveniet” [W czasie panowania Marsa dochodzić będzie do zamieszek, wybuchów gniewu, pożarów, grabieży, lecz jeśli równocześnie osiągnie panowanie Jowisz, nastąpi pojednanie i zgoda]. Na tym fundamencie autor rozwija swą myśl: „Godziembiis non solus Mars sed iunctus cum Iove dominatur, ideo robus gloriae ac firmitas honoris eorum perpetua” [Nad Godziembami nie sam Mars, lecz połączony z Jowiszem panuje, więc wieczna siła ich chwały i trwałość zaszczytu]⁴⁵. Dowodzenie Okolskiego jest ciekawą próbą horoskopu *à rebours*. To nie na podstawie układu planetarnego wróży się przyszłe powodzenie reprezentantom rodu, lecz na podstawie astrologicznej charakterystyki wpływu planet wybiera się te, które spełniają oczekiwania określone przez cechy, jakie autor pragnie przypisać rodowi heraldycznemu.

W przypadku gdy herb przedstawia ciała niebieskie, mądrości astrologów wykorzystywane są bardziej intensywnie. Tak jest w herbie Alabanda⁴⁶. Widoczny na tarczy biały półksiężyc stał się podstawą całego wykładu. Można się z niego dowiedzieć m.in., że na podstawie bladej i czerwonej poświaty Srebrnego Globu fizykoastrologowie przewidują pogodę, co prowadzi autora do wniosku, że biały księżyc *dabit serena* [przyniesie pomyślność]. Księżyc ma też być zaporą chroniącą świat znajdujący się pod jego orbitą przed

⁴⁵ *Ibidem*, s. 213.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 21–22.

szkodliwym wpływem Skorpiona, Lwa, Barana i Byka. Dlatego koń Alabandów – ponieważ drugim elementem godła jest koński łeb – przynosił Królestwu same korzyści. A to tylko preludeum dowodu, którego nie ma tu sensu w całości analizować, a który zmierza do zawartej w tytule rozdziału konkluzji, iż zapisanym w herbie przeznaczeniem Alabandów jest krzewienie wiary katolickiej. W podobnym duchu utrzymane są przestrogi. I one, choć rozpoczęte sentencją astrologiczną, zmierzają ku utrwaleniu tezy, że jedynie przez bliskość Bogu Alabandowie osiągną wielką godność. Z tego powodu powinni się trzymać z dala od karier dworskich.

Trudno uznać te rady za bliskie astrologii wróżebnej. Sentencje astrologiczne pełnią tu jedynie służebną funkcję „uczzonego” uzasadnienia, mającego przekonać, że kosmiczny plan zapisany w gwiazdach i ten w znaku herbowym są tożsame. Nie jest to zresztą nawet konkretny plan, a jedynie wskazanie obszarów aktywności szczególnie odpowiednich dla urodzonych pod danym znakiem i znów nie zodiakalnym, lecz heraldycznym. Kierującym się tą wskazówką uda się nie tylko zachować otrzymane od przodków szlachectwo, ale i wzbogacić je własnymi cnotami. Można za tym symbolicznym drogowskazem podążać, ale można też iść w inną stronę, narażając się na wiadome konsekwencje. To jest już kwestia woli, na którą ani godła, ani gwiazdy nie mają wpływu.

Zachowane na kartach historycznych ksiąg trafne wróżby dla niegdyś wspaniałych władców pełnią – zachęcając przykładem – funkcję perswazyjną. Pośród znaków zapowiadających przełomowe wydarzenia ważne miejsce zajmują te, które nie są jednoznaczne. Znakomitym przykładem jest kometa. O jej złowróżbnym charakterze zapewniano w większości starożytnych kompendiów astrologicznych⁴⁷. Opinię tę podtrzymywała i rozpowszechniała średniowieczna encyklopedia Izydora, który twierdził, że kometa przynosi zarazę, głód i wojnę⁴⁸. Powtarzały ją też nowożytne dzieła

⁴⁷ Zob. J. Włodarczyk, *op. cit.*, s. 151–162.

⁴⁸ L. Thorndike, *The Place of Magic in the Intellectual History of Europe*, New York 1905, s. 14.

symbolograficzne, co zresztą nie przeszkadzało uczonym szczególnie pilnie badać tego zjawiska⁴⁹. Mimo to Okolski, przywołując kometa zupełnie bez związku z rysunkiem herbu w rozważaniach o Grabiach drugich, przekonuje, że zgodnie z tytułem rozdziału *Prosperitas secura*, może ona oznaczać bezpieczną i pewną pomyślność. Oktawian August wziął bowiem kometa zwiastującą śmierć Juliusza Cezara za znak szczęścia i przyjął za swój symbol⁵⁰. Heraldyk zdaje się w ten sposób utwierdzać czytelnika w przekonaniu, że znaków nie wolno ignorować, lecz należy się nimi kierować. Cała sztuka sprowadza się do ich właściwej interpretacji.

Cytaty z astrologów trzeba uznać za konieczny element wspierający założony kształt herbarza, który wykracza daleko poza zwyczajne opowiadanie o herbach i rodach szlacheckich. Armoriał dominikanina staje się w rezultacie księgą, która poprzez interpretację znaków, przy wykorzystaniu całej dostępnej autorowi wiedzy, mówi o świecie – historii, teraźniejszości i – choć w ograniczonym zakresie – przyszłości. Takie odczytanie zbliżałoby Okolskiego do kręgu siedemnastowiecznych pisarzy erudytów. Ich praca koncentrowała się na magazynowaniu i przekazywaniu wszelkiej wiedzy (nawet jeśli niezbyt głęboko przyswojonej). A jej efektem były uporządkowane według określonej metody encyklopedie⁵¹, wypisy autorów poukładanych według słów kluczy czy miejsc wspólnych w praktyczne antologie lub uczone, polepione z cytatów, traktaty⁵². Kompen-

⁴⁹ O szczególnym zainteresowaniu kometami także w środowisku polskich astrologów zob.: *Historia nauki polskiej*, t. 1, wstęp i red. B. Suchodolski, *Średniowiecze*, P. Czartoryski, *Odrodzenie*, P. Rybicki, Wrocław 1970, s. 294.

⁵⁰ Sz. Okolski, *op. cit.*, t. 1, s. 235.

⁵¹ Więcej o specyfice siedemnastowiecznego encyklopedyzmu zob. np.: C. Vasoli, *Encyklopedyzm w XVII wieku*, przeł. A. Aduszkiewicz, Warszawa 1989.

⁵² Więcej na ten temat zob. np.: A. Moss, *Printed Commonplace-Books and the Structuring of Renaissance Thought*, Oxford 1996; W. Pawlak, *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin 2012; J. Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010, s. 231–247.

dium wiedzy tworzone przez Okolskiego powstawało niejako na marginesie, nie zaś jako cel sam w sobie, gdyż tym pozostawała interpretacja znaków heraldycznych. Nie da się chyba odtworzyć żadnej metody prezentacji treści, brak tu jasnego porządku, brak jakichkolwiek wskazań ze strony autora, iż porządku takiego – poza oczywistym, narzuconym alfabetycznym układem nazw herbów – należy szukać. Pozostaje widoczne przekonanie o powiązaniu wszystkiego ze wszystkim, również astrologii i heraldyki. Tym, co je spaja i pozwala o nich mówić, jest uniwersalny język symboli.

Bibliografia

Opracowania

- A Companion to Astrology in the Renaissance*, red. B. Doole, Leiden 2014.
- Alves A.A., *Complicated Cosmos: Astrology and Anti-Machiavellianism in Saaverda's Empresas Politicas*, „Sixteenth Century Journal” XXV/1 (1994), s. 67–84.
- Baczewski S., *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI–XVII wiek*, Lublin 2009.
- Barton T., *Augustus and Capricornus: Astrological Polyvalency and Imperial Rhetoric*, „The Journal of Roman Studies” 8 (1995), s. 33–51.
- Battistini M., *Leksykon: Astrologia, magia, alchemia*, Warszawa 2006.
- Birkenmajer A., *Astrologia krakowska u szczytu swego rozgłosu*, [Kraków 1837].
- Bugaj R., *Nauki tajemne w dawnej Polsce – Mistrz Twardowski*, Wrocław 1986.
- Copenhaver B.P., *Astrology and Magic*, [w:] *The Cambridge History of Renaissance Philosophy*, red. Ch.B. Schmitt, Q. Skinner, E. Kessler, Cambridge 1988, s. 264–300.
- Cynarski S., *Herburt Jan Szczęsny*, PSB, t. 9, Wrocław 1960–1961.
- Dąbkowska-Kujko J., *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010.
- Doktór T., *Spotkania z astrologią*, Warszawa 1987.
- Garin E., *Zodiak życia. Astrologia w okresie Renesansu*, przeł. W. Jakiej, Warszawa 1992.
- Historia nauki polskiej*, t. 1, wstęp i red. B. Suchodolski, *Średniowiecze*, P. Czartoryski, *Odrodzenie*, P. Rybicki, Wrocław 1970.
- Kassell L., *Stars, spirits, signs: towards a history of astrology 1100–1800*, „Studies in History and Philosophy of Science”, cz. C 41(2010), nr 2, s. 67–168.

- Klibansky R., Panofsky E., Saxl F., *Saturn i melancholia. Studia z historii filozofii, przyrody, medycyny, religii oraz sztuki*, przeł. A. Kryczyńska, Kraków 2009.
- Kuchta J., *Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI wieku*, Lwów 1928.
- Milewska-Ważbińska B., „*Orbis Polonus*” Szymona Okolskiego jako świadectwo kultury literackiej XVII wieku, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 157–164.
- Moss A., *Printed Commonplace-Books and the Structuring of Renaissance Thought*, Oxford 1996.
- Pawlak W., *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*, Lublin 2012.
- Shumaker W., *The Occult Sciences in the Renaissance. A Study in Intellectual Patterns*, Berkeley 1973.
- Szymański J., *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Thorndike L., *A History of Magic and Experimental Science*, New York 1953–1958.
- Thorndike L., *The Place of Magic in the Intellectual History of Europe*, New York 1905.
- Tułowicka A., *Słowo i obraz w heraldyce. Herbarze a quasi-herbarze. Wokół konstrukcji genologicznych Bartosza Paprockiego*, Kraków 2011.
- Vanden Broecke S., *Limits of Influence. Pico, Louvain, and the Crisis of Renaissance Astrology*, Leiden 2003.
- Vasoli C., *Encyklopedyzm w XVII wieku*, przeł. A. Aduszkiewicz, Warszawa 1989.
- Włodarczyk J., *Astrologia. Historia. Mity. Tajemnice*, Warszawa 2012.

Źródła

- Alciati A., *Emblematum liber*, Augsburg 1531.
- Alciati A., *Emblematum libellus*, Paris 1534.
- Argoli A., *De diebus criticis et aegrorum decubitu libri duo*, Padova 1639.
- Birkowski F., *Kazania o naukach tajemnych*, oprac. J. Krocak, Wrocław 2012.
- Capaccio G.C., *Delle imprese trattato*, Napoli 1592.
- Ferro G., *Teatro d'imprese*, Venezia 1623.
- Guillim J., *A Display of Heraldry*, London 1611.
- Okolski Sz., *Orbis Polonus*, t. 1–3, Kraków 1641–1645.
- Paprocki B., *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578.
- Pietrasanta S., *De symbolis heroicis libri IX*, Antwerpen 1634.
- Pietrasanta S., *Tesseræ gentilitiæ*, Roma 1638.
- Ripa C., *Iconologia*, Padova 1625.
- Ripa C., *Iconologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998.
- de Saavedra Fajardo D., *Symbola christiano-politica. Idea principis christiano-politici centum symbolis expressa*, Bruxelles 1649.
- Typotius J., *Symbola divina et humana pontificum, imperatorum, regum ex museo Octavii de Strada*, t. 1–3, Praha 1600–1603.
- Zincgref J.W., *Emblematum ethicopoliticorum centuria*, [Frankfurt am Mein] 1619.